

W OBLICZU NOWYCH WYZWAŃ I ZAGROŻEŃ: LATA 1931–1938

MICHAŁ JARNECKI

In the results erosion of the Versailles Common Safety System, Czechoslovakian diplomacy tried to found new responses. The taking over the German Government by Nazis have accelerated the approach with Soviet Union. At this same time have worsted relationships – before not especially well – with Poland. The alliance between Czechoslovakia and Soviet Russia in 1935 has cooled connection the Prague with Ukrainian Emigration. Czechoslovak administration was under strong polish Pressure.

Key words: Czechoslovakia; new challenges; threat's.

Dylematy i rozdroża czechosłowackiej polityki zagranicznej

Od początku lat trzydziestych system wersalski, wraz ze swoją locarneńską mutacją, ulegał coraz wyraźniejszemu osłabieniu i destrukcji. Proces ten przyśpieszył od 1933 r., co wiązało się, z niewymagającą specjalnego komentarza, brzemiennej zmianą steru w Niemczech. Przekształcenie niestabilnej być może, ale demokratycznej, liberalnej Republiki Weimarskiej w agresywną, nazistowską III Rzeszę, miało także znaczące konsekwencje dla polityki światowej. Sąsiadująca z państwem Hitlera Czechosłowacja wkrótce odczuła skutki nowej sytuacji, przekonując się, że jej wiara w stabilność systemu opartego na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa i wiarę w autorytet Ligi Narodów nie ma pokrycia w rzeczywistości i należy poszukać nowych gwarancji. Złudzeniem okazało się też przekonanie, że ze strony Niemiec-Rzeszy, niezależnie od różnic interesów i problemów z germańską mniejszością, zagrożenie w sumie jest niewielkie i dotyczyć może tylko rywalizującej z ČSR Polski. Uświadomienie sobie tych faktów zmąciło spokój praskich elit.

Znany był tradycyjny rusofilizm czeskich elit, wywodzący się jeszcze z XIX-wiecznych nadziei czy iluzji związanych z panslawizmem i jego naturalną „lokomotywą” w postaci Rosji. Sternicy nawy politycznej Czechosłowacji, tradycyjnie poszukujący sojusznika na Wschodzie, pogodzili się ostatecznie z realiami i pomimo zrozumiałych oporów, bez entuzjazmu, zdecydowali się zbliżyć się do tej właśnie postaci Rosji, jak wówczas była, czyli ZSRR. Inne postrzeganie sowieckiego kolosa stanowiło jedną z najważniejszych różnic pomiędzy Polską a ČSR. Stosunki dwóch państw znajdowały się, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, w stanie swoistego zamrożenia. Emocje pierwszych lat niepodległości wydawały się przygasać, ale w tle nadal tliło się napięcie i nie zniknęły przesłanki konfliktów. Oba kraje rywalizowały o prestiżowe pierwszeństwo w Europie Środkowej, istniała też niezłałatwiona z polskiego punktu widzenia sprawa cieszyńska. Złe wrażenie w Polsce wywołała nieprzemyślana wypowiedź Masaryka w sprawie korytarza i Gdańska, wskazywanych jako źródła najpoważniejszych źródeł napięć w Europie¹.

¹ Sławny wywiad TGM do brytyjskiej agencji prasowej London General Press, w którym miał powiedzieć: „Istnieją dziś dwa główne niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. Jednym z nich jest korytarz, drugim są Węgry. Co się tyczy polskiego korytarza, to jestem zdania, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z obecnym stanem rzeczy, na mocy którego Prusy Wschodnie odcięte są od Rzeszy”, por. GRUCHAŁA, J.: *Tomasz G. Masaryk*. Wrocław 1996, s. 223; KIERSKI, K.: *Masaryk a Polska*. Poznań 1935, s. 89; też *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, pod. red. P. Łossowskiego. Warszawa 1995, s. 395.

Wydaje się, że ów incydent mógł dowodzić nie tylko głębokiej nieufności, ale był też może jednym z argumentów, na to że rywalizujący sąsiedzi starli się skierować uwagę i energię Republiki Weimarskiej w pożądaną przez siebie stronę. Czesi wskazywaliby chętniej północny kierunek, a Polacy, co rozumiało, raczej swoje południe². Pomimo nieufności, zastrzeżeń i chłodu toczyły się jednak rozpoczęte w poprzedniej dekadzie rozmowy kół wojskowych na temat współpracy wywiadów i nawet rokowały one nadzieje na przyszłość. Czescy wojskowi, przejawiali większą niż politycy otwartość w stosunkach z północnym sąsiadem, widząc w nim potencjalnego partnera przeciwko potężniejszemu Niemcom. Dostępne materiały dowodzą zainteresowania Czechów, w tym względnie jednak osamotnionych przez swoich politycznych przywódców³. Oficerowie czescy nie unikali nawet trudnego tematu ukraińskiego, drażniącego Polaków, przekazując w 1931 r. szczegółowe informacje o stosunkach pomiędzy OUN i niemiecką Abwehrą. Nieco wcześniej zastępca szefa Sztabu Głównego ČSR, gen. Vladimír Chalupa, aby rozproszyć polskie pokłady nieufności i oddać szacunek polskim służbom, oświadczył attaché II Rzeczypospolitej, mjr Andrzejowi Czerwińskiemu: „Wiem, że nam nie bardzo wierzycie i podejrzewacie nas o nieszczerłość – a może nawet przypuszczacie nasz czynny udział w obecnej robocie ukraińskiej na waszą niekorzyść. Wasze organy wywiadowcze pracują dobrze – sprawdźcie, a przekonacie się, jak się mylicie“⁴. Czescy sztabowcy dokonali również pewnego konkretnego gestu, przyzwalając na dyskretną penetrację ukraińskiej emigracji polskiej powołanej do życia w 1930 r. placówce wywiadowczej „Olaf“ kierowanej przez mjr. Jerzego Krzymowskiego. Ten również dbał o dobre relacje z czeskim wywiadem⁵. Podczas spotkania wywiadowców w lipcu 1931 r. w Warszawie, strona polska rozwijała wątek inspiracji „obozu ukraińskich nacjonalistów“ przez niemiecką agenturę⁶. Nie był to wcale koniec kontaktów wojskowych obu państw. Zastępca szefa sztabu armii naszych południowych sąsiadów, gen. Lev Prchala (zapewne nie bez zgody swego szefa, gen. Syrového), w rozmowie z polskim attache, wówczas już ppłk A. Czerwińskim, wskazując niemieckie niebezpieczeństwo zaproponował przejść do konkretnej, bliskiej współpracy dwóch armii i wywiadów. Okoliczności nakazywać miały przewyciężenie dotychczasowych sporów i linii podziału. Nie da się ukryć, że odbiegało to od oficjalnej linii Hradu⁷. Niestety, wskutek asekurantwa i oporu elit politycznych ČSR nie doszło do dalej idących porozumień. Sprawa zaczęła się i skończyła na szczeblu rozmów międzysztabowych, nie posuwając się poza kurtuazyjną wymianę informacji. Czechosłowacja była świadoma, że stosunek do Związku Radzieckiego również do pewnego stopnia dzieli Małą Ententę. Rumunia, mająca swoje rachunki z północnym potężnym sąsiadem, w tym względzie posiadała własne zdanie. To stanowiło powód odwlekania momentu oficjalnego uznania tego państwa⁸. Istniały też wewnętrzne opory przeciwko nawiąza-

² CAMBELL, F. G.: *Confrontation in Central Europe. Weimar – Germany and Czechoslovakia*. Chicago–London 1975, s. 181–183, 188, 195–196.

³ BULHAK, H.: *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, w: SzdZSRRIEŚ. Wrocław 1974, s. 97–146.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), O. II SG, sygn. I.303.4.7647, raport mjr Czerwińskiego do Oddziału II z 4. 12. 1930 r.

⁵ CAW, O. II SG I.303.4.2345, placówka „Olaf“, opracowanie z 8. 11. 1932; KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą. Stosunki polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*. Warszawa 2007, s. 334–335.

⁶ BULHAK, H.: s. 105 i 114 oraz KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą...*, s. 337–338; więcej informacji o spotkaniu wywiadowców z lipca 1931 w Pradze w: AAN, Sztab Główny, sygn. 616/145, sprawozdanie z konferencji z przedstawicielami czechosłowackiego Oddziału II w dniach 2.–3. 7. 1931 z 16. 7. 1931, k. 156–158.

⁷ *Historia dyplomacji...*, s. 396–397, w której cytowany jest raport polskiego attache do szefa Sztabu Głównego, gen. Janusza Gąsiorowskiego z 18. 2. i 19. 4. 1932. In: AAN, MSZ, sygn. 5598.

⁸ BŘACH, R.: *Rusky problem v československé zahraniční politice na počátku r. 1924*, w: ČSČH, R. XVI, 1968, č. 1, s. 11–15, 25–26.

niu oficjalnych relacji ze Związkiem Radzieckim, które wiązały się z trudnymi, niezałatwionymi rozliczeniami finansowymi i konfiskatą przedsiębiorstw należących niegdyś do czeskiego kapitału. Obiekcje nadal wysuwała wpływowa partia narodowych demokratów K. Kramáře⁹.

Dowodem osłabienia dotychczasowego systemu stosunków międzynarodowych stała się też konferencja haska, na której Niemcy występowały o znaczną redukcję swoich zobowiązań finansowych, co w Pradze zostało odnotowane. Było to niebezpieczne, ponieważ Republika Weimarska znalazła potencjalnego naśladowcę w postaci horthyowskich Węgier, również dążących do zniesienia nałożonych na nie ograniczeń¹⁰. Jeszcze większy niepokój wywołał zgłoszony w marcu 1931 r. projekt unii celnej pomiędzy Niemcami i Austrią. Czechosłowacja miała prawo poczuć się tym bezpośrednio zagrożona, stąd jej reakcja i nacisk na partnerów z Małej Ententy, na interwencję w tej sprawie, czego domagała się też Francja. Polska, choć bez entuzjazmu również przyłączyła się do protestów¹¹. W wyniku reakcji opinii międzynarodowej, w tym i mocarstw, wówczas temu przeciwnych, do unii nie doszło.

Kolejnym z symptomów osłabienia systemu wersalskiego, w którym Praga pokładała nadzieje na swoje bezpieczeństwo, stała się w latach 1932–1933 idea Paktu Czterech, pomiędzy Italią, Niemcami, Francją i Wielką Brytanią. Koncepcja wywołała zaniepokojenie w środkowej Europie. Pomimo zastrzeżeń wobec ČSR, w Warszawie została podjęta próba wspólnych, skoordynowanych działań przeciwko tej deprecjonującej mniejsze państwa idei. Kierujący od końca 1932 r. polskim MSZ, Józef Beck, nawet planował wizytę nad Wełtawą, aby wzmocnić ten swoisty „front odmowy“. Pomysł, choć bez entuzjazmu, został przez Czechosłowację poparty, z racji obaw o reakcje sojuszniczej Francji. Jeszcze jeden dowód „nadostrożności“ Pragi, bez wgłębiania się w jej motywacje, wywołał irytację Warszawy, pogłębiając nieufność między sąsiadami. Do podróży polskiego ministra, mającej szansę poprawy nie tylko atmosfery wzajemnych stosunków, nie doszło, a późniejsze lata i doświadczenia wręcz ją przekreślały. Projekt nie wszedł co prawda w życie, ale stanowił symptom, iż mocarstwa są gotowe uzgadniać w swoim tylko gronie kluczowe dla kontynentu problemy. Także błędem ze strony Pragi, patrząc z pewnej perspektywy, okazały się próby przekonywania w marcu 1933 r. Anglików, co do sensowności ustępstw na rzecz Niemiec w dziedzinie zbrojeń i uznania ich równorzędności pod tym względem¹².

Groźne następstwa miało, a przyszłość pokazała, że nawet wręcz katastrofalne, przejście władzy przez nazistów w Niemczech. Następnym dowodem zagęszczania się relacji międzynarodowych stanowiło opuszczenie przez III Rzeszę Ligi Narodów w 1933 r. Już wcześniej uczyniła to Japonia, stąd opuszczenie tego forum przez kolejne mocarstwo nie najlepiej wróżyło przyszłości tej organizacji.

Z punktu widzenia Pragi niebezpieczny obrót przybrał rozwój stosunków w Austrii, w której doszło do brutalnej rozprawy z socjaldemokracją i wprowadzenia rządów autorytarnych na początku 1934 r. Wiedeń zbliżał się nie tylko ideologicznie do państw dyktatorskich, zwłaszcza

⁹ DEJMEK, J.: *Edvard Beneš. Politická biografie českého demkrata*, t. 1, *Revolucionář a diplomat 1884-1935*. Praha 2006, s. 408–409.

¹⁰ SIERPOWSKI, S.: *Przemiany w polityce międzynarodowej w latach wielkiego kryzysu gospodarczego*: w: *Niemcy w polityce międzynarodowej*, t. 2 *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*. Poznań 1992, s. 9–46; DEJMEK, J.: *E. Beneš...*, s. 484.

¹¹ KOTŁOWSKI, T.: *Zabiegi Austrii i unii celną z Niemcami w 1931 r.* In: *Niemcy w polityce...*, s. 293–304 i w tym samym tomie ESSEN, A.: *Polityka Francji w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w związku z projektem austriacko-niemieckiej unii celnej*, s. 243–250; idem, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1925–1934. Szanse i zaniechania*. In: *Od porozumienia do zrozumienia. Polacy, Czesi i Słowacy w XX*. Rzeszów 1999, s. 84–85; DEJMEK, J.: s. 508–510.

¹² KAMIŃSKI, M. – ZACHARIAS, M.: *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*. Warszawa 1998, s. 139.

Włoch, a relacje z Czechosłowacją, mogły mieć teraz mniejsze znaczenie¹³. Dalszemu skomplikowaniu uległy też i tak niełatwe stosunki z Polską. Strona czechosłowacka wyczuwająca niebezpieczne trendy w polityce międzynarodowej, zaczęła zabiegać o zbliżenie z Polską, czyniąc to jednak w tradycyjnie asekurancki sposób, nie chcąc zająć zdecydowanego stanowiska z obaw przed wielkimi sąsiadami Rzeczypospolitej, zwłaszcza Niemcami. Dowodem znane w literaturze zastrzeżenia posła Girsy wysyłane do praskiej centrali w drugiej połowie 1932 r.¹⁴. Z dużą ostrożnością należałoby, więc przyjąć deklaracje samego Beneša, który miał proponować we wrześniu 1932 r., podczas rzekomego spotkania z Beckiem w Genewie sojusz wojskowy. Fakty wskazują, że polskiego dyplomaty wówczas w mieście nad Lemaniem zwyczajnie nie było¹⁵. Do spotkania obu polityków doszło później, 3. 2. 1933 r., w genewskim hotelu „Beau Rivage“, a wymiana ich poglądów była interesująca. Stenogram rozmowy, za czeskim badaczem Jindřichem Dejmkem, opublikował Andrzej Essen. Czech proponował nie wracać do przeszłości, w sposób zawołany przyznając, że być może mylił się w 1920 r., w kwestii blokowania transportów i sprawę cieszyńską także dałoby się prawdopodobnie lepiej rozegrać. Przyznał też, że nie brakowało błędów w stosunku do emigracji ukraińskiej. Ostatecznie strony uzgodniły, że nie będą sobie przeszkadzać. Czechosłowacki minister także tłumaczył dlaczego stosunki z jego państwa z Niemcami są mniej napięte niż analogiczne Niemiec z Polską. Przyczynił się do tego brak sporu terytorialnego. Wiarę pokładał w Małej Entencie. Wymienione zostały punkty sporne wzajemnych relacji, m.in. kwestia Rusi Podkarpackiej. Ogólnie strony zgodziły się zacieśnić współpracę, nie precyzując na czym miałyby ona polegać i postanawiały i nie przeszkadzać sobie na arenie międzynarodowej¹⁶.

Z pewnym niedowierzaniem przypatrywano się więc w Pradze postępującej poprawie klimatu pomiędzy Warszawą a Berlinem. Na krótko przed finalizacją porozumienia z III Rzeszą, w Genewie 20. 1. 1934 r., doszło do spotkania dwóch wyraźnych osobowości w Europie Środkowej, J. Becka i jego czechosłowackiego odpowiednika. W miarę szczerą, jak na standardy dyplomatyczne, rozmowa i wymiana poglądów, nie przyniosła przełomu. Polityk znad Wełtawy, zapewniał, że jego kraj z Niemcami w konflikcie się nie znajduje, a priorytetowe znaczenie mają dla ČSR relacje z partnerami z Małej Ententy. Czeska strona odnotowała, iż Polacy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw płynących z niemieckiej polityki, ale przyznać też muszą, że rozmowy z tym akurat rządem są bardziej efektywne, niż z poprzednim¹⁷. Trudno się nawet dziwić. Ogólne deklaracje czechosłowackiego męża stanu nie mogły przysłonić ewidentnych korzyści wypływających z uregulowania na choćby jakiś czas stosunków z Rzeszą. Tak widziała wówczas te sprawy Warszawa. Z zaskoczeniem i obawami została przyjęta polsko-niemiecka deklaracja z 26. 1. 1934, zwana popularnie paktem o nieagresji. Beneš nie szczędził polskiej dyplomacji słów gorzkiej krytyki, zapominając jednak przy tym, że i sam nie wykazywał lojalności wobec północnego sąsiada¹⁸.

Dojście do władzy nazystów wzmocniło irredentystyczne, groźne dla ČSR, postawy Niemców sudeckich. Reprezentacją nawet nie tyle samej mniejszości, ale ekspozyturą wpływów

¹³ DEJMEK, J.: s. 575–576.

¹⁴ KOZEŃSKI, J.: *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej 1932–1938*. Poznań 1964, s. 47–48; *Historia dyplomacji...*, s. 397.

¹⁵ Ibidem; J. KOZEŃSKI przypomniał, iż wówczas Beck był „tylko“ wiceministrem i nie przebywał w Genewie.

¹⁶ ESSEN, A.: *Rozmowa Beneš-Beck 3. 02. 1933*. In: *Zeszyty historyczne*, Paryż–Warszawa 1994, z. 110, s. 119–132, artykuł posiada charakter źródłowy, prezentując zapis rozmowy.

¹⁷ KAMIŃSKI, M. – ZACHARIAS, M.: *Polityka zagraniczna...*, s. 140–141.

¹⁸ Z pewną ostrożnością pisał o tym KOZEŃSKI, J.: s. 77–78; nieco bardziej zjadliwie KAMIŃSKI, M. – ZACHARIAS, M.: *Polityka...*, s. 141.

i agenturą Berlina, stała się Partia Niemców Sudeckich (SdP). Problemy pojawiły się też na Słowacji, gdzie rosły wpływy autonomistów z HSLS, czyli partii ludackiej pod przewodnictwem Andreja Hlinki, co pokazały milenijne uroczystości w Nitrze (związane z powstaniem Wielkich Moraw). Na dodatek doszło do zadrażnień ze Stolicą Apostolską z racji niedyplomatycznego, z punktu widzenia Pragi, zachowania nuncjusza. Hlinka, chcąc podkreślić odrębność Słowaków przeciwstawił się lansowanemu tezom, że istnieje rzekomy naród czechosłowacki¹⁹. Do przesilenia politycznego doszło też w Austrii, ale tym razem próba faszystowskiego przewrotu się nie powiodła, pomimo zamordowania kanclerza Dolfussa. Nagle okazało się, że Republika nie jest tak bezpieczna jak do tej pory sądzono. Wkrótce po tym fakcie Polska zaczęła intensyfikować swoje zainteresowanie kwestią cieszyńską, co dla Pragi miało stanowić dowód rzekomej współpracy z Berlinem.

Załamywanie się dotychczasowego systemu bezpieczeństwa wpłynęło jednak na Pragę mobilizująco. Ewolucję stanowiska ČSR wyczuwała podskórnie część emigrantów czego dowodziłoby wyznaczenie przebywającego w Pradze dr Epifamego Kaminskiego, który zwracał się do swojego przyjaciela z kaliszkiej stancji²⁰ w listopadzie 1931 r. Porównując możliwości działania w kilku państwach, pisał: „Co do przeniesienia Waszej działalności z Polski, to nie widzę odpowiedniego terenu. Faktycznie w Polsce ciężko pracować, tam będą szkodzić nie tylko wrogowie, ale i swoi, Rumunia nie odpowiada, Niemcy i Austria są sojusznikami największego wroga [miał chyba na myśli ZSRR – MJ]. Wkrótce Czechosłowacja stanie się sojusznikiem Bolszewji [...]”²¹. Logika wydarzeń zmierzała ku temu. Czechosłowacka dyplomacja szukała dla siebie, co zrozumiałe optymalnych rozwiązań. Wśród nich zacieśnienie współpracy z Polską, nie znajdowało się niestety wśród priorytetów. Szczercze mówiąc, dla Warszawy również. Zbiegło się to z rokowaniami o tzw. wschodnioeuropejskie Locarno w latach 1934–1935. Jeżeli rokowania wskutek weta Polski i niechęci Niemiec zakończyły się fiaskiem, to ich pochodną stała się zmiana stanowiska partnerów z Małej Ententy do relacji ze Związkiem Radzieckim²². Sowietkie mocarstwo, nieufne wobec polityki Beneša, także było gotowe zmienić swoje zdanie. Zresztą brak oficjalnych stosunków nie przeszkadzał mniej formalnym kontaktom i dominującej dobrej woli, czy gospodarczej wymianie. Trudno by to nawet było porównywać z relacjami polsko-radzieckimi, pomimo istnienia oficjalnych stosunków. Praga przekonała partnerów i wspólne uznanie ZSRR nastąpiło w 9. 6. 1934 r., choć nawiązanie stosunków ze strony Jugosławii przeciągało się ze względu na opór króla Aleksandra. Czechosłowacja po 11 miesiącach, w ślad za Francją, 16. 5. 1935 r. zawarła ze Związkiem Radzieckim sojusz polityczno-wojskowy, z ważnym zastrzeżeniem, iż swoje zobowiązania sojusznicze ZSRR spełni, o ile nastąpi wcześniej pomoc ze strony francuskiej²³. Beneš wkrótce, ponieważ już w czerwcu, osobiście udał się do Moskwy w celu umocnienia świeżo zawartego aliansu. Szef czechosłowackiej dyplomacji odwiedził także kilka innych miast, m.in. Charków i Kijów. W ukraińskiej metropolii natrafił na obchody 15 rocznicy „wyzwolenia“ miasta spod „polskiej okupacji“, co dodało sprawie odpowiedniego „smaczku“. Aby ów fakt nie był jednoznacznie interpretowany antypolsko, minister udzielił wywiadu

¹⁹ TOMASZEWSKI, J.: *Czechosłowacja. Historia państw świata w XX w.*, s. 50–51; DEJMEK, J.: *E. Beneš...*, s. 566–567, gdzie autor przytacza też literaturę przedmiotu.

²⁰ Na miejscu zlikwidowanych obozów internowania ukraińskich żołnierzy powstała w Kaliszu i Szczypiornie, w 1924 r. tzw. Ukraińska Stacja.

²¹ CAW, I.303.4-5428, k. 35, dr Epifamy Kaminskyj z Pragi do płk S. Sydorenki w kaliszkiej stancji, 16. 11. 1931, przechwycony przez polski kontrwywiad.

²² KVAČEK, R.: *Jednání o Východní pakt v letech 1934–1935*. Acta Universitatis Carolinae (AUC), PhilHist 1966, č. 3.

²³ DEJMEK, J.: *Československo, jeho sousedé a velmoci ve XX století*. Praha 2002, s. 94–96 oraz idem, *E. Beneš...*, s. 605–606, Francja podpisała układ o wzajemnej pomocy z ZSRR dnia 2. 5. 1935; TOMASZEWSKI, J.: s. 61–62.

„Izwiestiom“, w którym nawiązywał do tradycji czesko-ukraińskich kontaktów i językowej bliskości obu narodów. Czy te uwagi mogły rozproszyć podejrzania Warszawy, można było wątpić²⁴. Nowy sojusz ČSR dodatkowo pogorszył i tak niedobre wzajemne stosunki. Do starych problemów doszły nowe, a zwątpienie i nieufność wobec południowego sąsiada raczej się zwiększyła, co potwierdzają źródła i opinie specjalistów (np. Wojciech Materski)²⁵.

Układ o wzajemnej pomocy posiadał jednak istotny mankament, stanowiący dość wygodny argument dla strony radzieckiej. Ewentualne wystąpienie zbrojne ZSRR miało mianowicie nastąpić po włączeniu się w konflikt Francji. Zapewnienia czechosłowackiej prasy o tym, iż pokój w Europie został w ten sposób bardziej zabezpieczony, do pewnego stopnia pozostawały życzeniem²⁶.

Czechosłowacka wersja *Realpolitik* nakazywała milczenie i przymknięcie oczu na zbrodnicze eksperymenty społeczne Stalina, kolektywizację, fale czystek, jak również odwrót od ukraińizacji w USSR, w ramach walki z „burżuazyjnym nacjonalizmem“. Radziecka Ukraina wyjątkowo silnie została dotknięta represjami, głodem i likwidacją, bądź samobójstwami lokalnych przywódców komunistycznych (Chwilowy czy Skrypnik), co wywarło pewne wrażenie nad Wełtawą, nie mówiąc już o frustracji i żalobnych nastrojach emigrantów²⁷.

Przez samych Ukraińców układ został przyjęty co najmniej z rezerwą. Owszem, Czechosłowacja posiadała prawo zabezpieczenia swoich interesów, ale miało to swoje granice, jak lojalność wobec słowiańskich braci. Wreszcie zbliżenie z Sowietami musiało usztywniać politykę czechosłowacką wobec problematyki ukraińskiej²⁸.

Relacje z Polską ulegały systematycznemu pogorszeniu, głównie na tle podnoszonej przez Rzeczypospolitą sprawy cieszyńskiej. Nie bez znaczenia były też znane już nam spory o prestiż i miejsce w Europie Środkowej, jak też zainteresowanie Polski kwestią Rusi Podkarpackiej i możliwością wspólnej granicy z Węgrami. Nadal pewne miejsce znajdowała w nich problematyka ukraińska. Uległy intensyfikacji przyjazne stosunki Polski z Węgrami. Teraz doszedł nowy przedmiot sporu: polskie obawy o charakter aliansu czechosłowacko-radzieckiego i postrzeganie ČSR jako „sowieckiego lotnikowca“ i bazy Kominternu destabilizującej cały region. Najlepszym rozwiązaniem byłoby spisanie tego „tworu“ na straty²⁹. Nie da się zaprzeczyć, że miało to związek z polsko-niemiecką deklaracją ze stycznia 1934 r., ponieważ wzmacniała ona w tym

²⁴ Sądzi tak nawet często cytowany wybitny badacz czechosłowackiej dyplomacji i biograf jej długiego, międzywojennego szefa DEJMEK, J.: *E. Beneš...*, s. 610–611, autor przy okazji przytacza różne źródła i literaturę.

²⁵ Poruszają to zarówno archiwalia. In: AAN, Poselstwo Praga, sygn.456, t. 24, k. 50–65, raport analityczny z 20. 11. 1936 lub też jeszcze sprzed zawarcia sojuszu, z 14. 3. 1935, k. 7–16, w którym ČSR scharakteryzowana została jako adwokat ZSRR na forum Ligi Narodów, też z tego samego zbioru t. 5, k. 18–19, raport analityczny z poselstwa praskiego, 14. 6. 1934 z komentarzem do nawiązania stosunków czechosłowacko-radzieckich. Pojawił się tam argument, że to konsekwencja tradycyjnego rusofilizmu elit czeskich. Problem sygnalizuje też MATERSKI, W.: *Tarcza Europy. Stosunki polsko-radzieckie 1918–1939*. Warszawa 1994, s. 316.

²⁶ Np. Lidove noviny, č. 160, 8. 6. 1935; Lidove listy – edycja Poledni, č. 112, 11. 6. 1935.

²⁷ CAW, O. II SG, sygn. I.303.4-5584, wiązka 4, k. 8–9, meldunek „Olka“ z 27. 10. 1933 o panichidach-żałobnych uroczystościach organizowanych przez emigrantów upamiętniających ofiary głodu, ponieważ władze Czechosłowacji nie zgodziły się na zebranie czy wiec o charakterze protestacyjnym, nie obyło się i tym razem bez oskarżeń wobec Polski; CAW, SRI, DOK V, sygn. I.371.5/A, list W. Nawrockiego z Pragi do Sirko Bilinskiego we Lwowie (przechwycony przez wywiad), z przełomu lat 1930/1931-bez dokładnej daty, o „wielkim wrażeniu jakie zrobiło na kołach czeskich zniszczenie przez bolszewików samodzielności radzieckiej Ukrainy“; bliżej o stalinowskiej polityce na Ukrainie w: SERCZYK, W.: *Historia Ukrainy*. Wrocław 2001, s. 306–316 oraz SUBTELNYJ, O.: *Ukraine a history*. Toronto-Bufflo-London 1994, s. 380–424.

²⁸ PRUS, E.: *Bohaterowie spod znaku Tryzub*. Warszawa 1985, s. 88 i d., niezależnie od kontrowersyjności pracy i osoby samego autora, znajdujemy tam interesujące rozważania na temat meandrów polityki OUN.

²⁹ KAMIŃSKI, M. – ZACHARIAS, M.: *Polityka zagraniczna...*, s. 200 i TOMASZEWSKI, J.: s. 63.

sporze II RP. Czechosłowaccy obserwatorzy, nie mówiąc o sowieckich, zbyt chyba jednoznacznie upatrywali w tym jakiś potencjalny tajny związek i staczanie się Polski w orbitę wpływów Berlina. ZSRR starał się te podejrzenia wzmacniać. Dostyc charakterystyczna byłaby tutaj opinia wyrażona przez sowieckiego chargé d'affaires Podolskiego, odwiedzającego czechosłowacką placówkę dyplomatyczną w Warszawie. W rozmowie z posłem Jurajem Slávikem, podczas wizyty w czechosłowackim poselstwie w Warszawie, miał on oświadczyć: „Polska będzie lawirować dalej, aż przyłączy się w ostatniej minucie do najsilniejszego [...], ponieważ jest ekonomicznie i wojskowo najsłabszym krajem kontynentu [...]. Jaka szkoda, że Związek Radziecki nie sąsiaduje z ČSR – wówczas wasze państwo byłoby w lepszej sytuacji. Ale i tak front przeciwników wojny jest silniejszy od frontu faszystowskich rewizjonistów”³⁰ – kończył Podolski.

Strona polska była również wyczulona na wszelkie doniesienia o współpracy na niwie obronnej ČSR i ZSRR. Szczególnie niepokoiły informacje, nie zawsze potwierdzone o budowie umocnień czy instalacji wojskowych (np. magazynów i lotnisk) na terenie Rusi Podkarpackiej oraz zamówieniach sprzętu bojowego przez obie strony, choć w tej dziedzinie więcej zamawiała u partnera strona radziecka³¹. Także uporczywie w Warszawie postrzegano Czechosłowację jako bazę Kominternu w Europie Środkowej, żądając stanowczych działań, a nawet dopuszczenia do śledztwa polskich oficerów (wiosną i latem 1938)³².

Niezadowolona z sojuszu Czechosłowacji z ZSRR nie kryła oprócz Polski także i Węgry. Oba państwa miały też nieprzyjemne bądź trudne stosunki z sąsiadką, można wręcz zaryzykować twierdzenie, że Madziarzy nawet bardziej. Był to spór niemal fundamentalny, ponieważ Budapeszt dążył wyraźnie do rewizji granic z traktatu w Trianon, uznanych za głęboko niesprawiedliwe. Kulminacja koordynacji wspólnych działań o wyraźnie antyczeskim ostrzu nastąpiła w latach 1937–1938, choć konsultacje wymierzone w Czechosłowację odbywały się też wcześniej. Kwestia Rusi Podkarpackiej odgrywała w nich niebagatelna rolę, a w tle pojawiała się perspektywa wspólnej granicy³³.

Coraz bardziej problematyczne stawały się również nadzieje pokładane przez Pragę w swojego rodzaju „dziecku“ czechosłowackiej dyplomacji – Małej Entencie, co do której Polska zachowywała daleko idący dystans. Partnerów łączyła tylko obawa przed rewizjonizmem węgierskim i niewiele więcej. Strona czeska nie była też w stanie wesprzeć zdecydowanie słabszych gospodarek swych aliantów. Pod naciskiem współrządzących agrarystów, utrzymane zostały cła na rolnicze produkty z Jugosławii i Rumunii. Państwa te potrzebowały kapitałów, a te zapewnić mogły im przede wszystkim Niemcy i pewnym stopniu Włochy. *Malá Dohoda*, jak nazywano ją nad Wełtawą, rozjeżdżała się, a jednym z sygnałów stał się choćby traktat włosko-jugosłowiański z 1937 r., co w świetle bliskich relacji Rzymu i Budapesztu, wyglądało nieco oryginalnie³⁴.

Jakby we wzajemnych relacjach brakowało napięcia, to w 1937 r. nastąpiło kolejne zadrażnienie w stosunkach polsko-czechosłowackich. Doszło do tego wskutek książki *Rusko a Malá Dohoda v politice světové*, autorstwa posła w Bukareszcie, Jana Šeby, kwestionującej granice

³⁰ Archiv MZV Praha (AMZV), PZ, Varšava, raport Slavika do centrali, č. 8026, 14. 7. 1936, tłum. własne.

³¹ Archiwum Akt Nowych Warszawa (AAN), Sztab Główny, sygn. 616/204, gdzie znajdują się liczne raporty z lat 1935–1936, wraz z cytatami prasy rządowej na Rusi o planowanych inwestycjach w dziedzinie obronnej.

³² Archiv kanceláře prezidenta republiky ČSR (dalej APR), T11/21, č. VI, č. 1655/38, 31. 7. 1938, odpis z MZV rozmowy z posłem K. Papée, który oczekiwał zgody czechosłowackiego rządu na przyjęcie polskiego oficera policji, który współpracowałby z organami gospodarzy w zwalczaniu antypolskiej propagandy i akcji komunistycznej.

³³ KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*. Wrocław 1970, s. 90–97.

³⁴ AAN, Poselstwo Praga, sygn. 456, raporty analityczne posła K. Papée z 7.04.1937, k. 51–61 i 12. 04. 1937, k. 62–67, też ESSEN, A.: *Polska a Mala Ententa*. Warszawa 1992, s. 299–302.

wschodnie Rzeczypospolitej, ze wstępem następcy Beneša na funkcji szefa dyplomacji ČSR, Kamila Krofty. Minister, przy okazji historyk przyznawał, iż co prawda publikacja nie wolna jest od uproszczeń, ale i tak sprawa doprowadziła do interwencji dyplomatycznej³⁵.

Pewne kręgi w Pradze, głównie wojskowi dostrzegali jednak nadal taktyczne korzyści płynące ze współpracy z Polską, sugerując w latach 1937–1938 wznowienie rozmów na temat potencjalnego sojuszu militarnego. Skończyło się tylko na wstępnych sondażach pod adresem czechosłowackich attaché w Rumunii (płk O. Budy), w Moskwie (ppłk F. Dastycha) i misji publicysty Fiali badającego opinię polskiej opozycji w tym zakresie. Ta ostatnia próba w jakiejś mierze miała nawet i zgodę czynników rządzących, czego dowodził raport złożony na ręce Beneša, wówczas prezydenta i ministra spraw zagranicznych Krofty³⁶. Źródła czeskie wspominają jeszcze o jednej, dosyć efemerycznej i naiwnej, jak na profesjonalnych mężów stanu próbie polepszenia stosunków wzajemnych. Podjęta ona została, na życzenie prezydenta Beneša przez posła Slávika w kwietniu-maju 1938 r. Stanowić ją miały rozmowy z opozycją antysanacyjną. W założeniu miało to być „porozumienie z narodem polskim“, czyli ponad głowami rządzącej ekipy. Nawet i tym momencie nie zabrakło typowego dla prezydenta, a wcześniej długoletniego ministra asekurancтва, ponieważ według posła ówczesny prezydent miał mu dyskretnie powiedzieć, iż ta próba nie może przeszkodzić dotychczasowym porozumieniom i kontaktom z Małą Ententą i państwami zachodnimi³⁷. W tym czasie bezpieczeństwo ČSR uległo gwałtownemu i dramatycznemu pogorszeniu. W marcu 1938 r. w wyniku Anschlussu została zlikwidowana Austria i III Rzesza oskrzydlała od tej pory terytorium Czechosłowacji. Niemcy sudeccy pod dyktando swoich berlińskich mocodawców przystąpili do zmasowanej ofensywy politycznej, co miało w defekcie doprowadzić do destrukcji tego państwa.

Wiosną 1938 r. okazało się, że Czechosłowacja graniczy przeważnie z państwami sobie nieprzyjawnymi, mając na dodatek poważne problemy z mniejszościami narodowymi, grożącymi rozsadzeniem państwa od środka. Rzeczywiście nad Republiką zbierały się chmury i wkrótce okazało się, jak to kolokwialnie skwitował Jerzy Tomaszewski, nawiązując do głośniejszej parafrazy: „wśród serdecznych sąsiadów-przyjaciół...“³⁸

prof. dr hab. Michał Jarnecki
Uniwersytet A. Mickiewicza
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny
ul. Nowy Świat 28-30,
62 - 800 Kalisz,
e-mail: mmjarnecki@poczta.onet.pl

³⁵ AAN, Poselstwo Praga, sygn. 456, t. 6, k. 6, notatka z rozmowy wiceministra J. Szembeka z posłem Slávikem w kwestii wydanej w końcu 1936 r. książki Šeby, 12. 03. 1937; AMZV, PZ, Varšava, raporty Slávika o polskich reakcjach, č. 1971, 15. 02. 1937, č. 3344, 15. 03. 1937 i č. 5230, 26. 04. 1937 oraz co ciekawe relacja z rozmowy z posłem bułgarskim Trojanowem, który poinformował o szykowanych protestach japońskich przeciwko książce, č. 2222, 19. 02. 1937; KOZEŇSKI, J.: *Czechosłowacja...*, s. 238–239, wg. autora, książka została w Warszawie zinterpretowana, tak że Czechosłowacja bierze pod uwagę opcję wspólnej granicy z Związkiem Radzieckim.

³⁶ BULHAK, H.: *Czechosłowackie próby wznowienia rozmów na temat sojuszu wojskowego z Polską (1937–1938)*. In: SzdzSRRiEŠ, t. 12. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 203–210 oraz w częściowo KUPLIŇSKI, J.: *Polsko-czechosłowackie kontakty wojskowe od wiosny 1938 do jesieni 1939*. Gdańsk 1977, s. 2–3, 7–11, 16–27; Dastych w rozmowie miał nawet zakwestionować wartość sojuszu ze Związkiem Sowieckim.

³⁷ APR, T.11/21, Č. VI, č. 1655/38, odpis relacji posła J. Slávika skierowana MZV, 3. 5. 1938.

³⁸ TOMASZEWSKI, J.: *Czechosłowacja...*, s. 52.